

(Il Tempo - A.Austini) „Nie mogę mówić”. Ale może podpisać. Diego Perotti jest wirtualnie od kilku dni graczem Romy i wczoraj złożył pierwsze autografy pod niektórymi dokumentami przed Sabatinim. W oczekiwaniu na testy medyczne i grę nowy nabytek Giallorossich wykorzystał dzień na potajemne spotkanie z dyrektorem sportowym i agentem, który zajmuje się transferem z Genoi.

Perotti stawiał się punktualnie przed apelacyjnym sądem sportowym przy ulicy Campania, aby spróbować przekonać sędziów do zmniejszenia trzymeczowego zawieszenia, z którego odsiedział już jedną kolejkę. Nic z tego, odwołanie zostało odrzucone, jednak podróż do stolicy Włoch była bardzo owocna. „Czy rozmawiałem z Sabatinim? Nie mogę nic mówić, nic nie wiem”, w ten sposób odpowiedział dziennikarzom, zanim wsiadł do samochodu, który czekał na niego na zewnątrz. Z dyrektorem Romy nie zobaczył się w Trigorii, ale prawdopodobnie w kancelarii Tonucci: w ten sposób Perotti stał się pierwszym nabytkiem styczniowego mercato. Szybko wrócił do Genui, dziś obejrzy derby z poziomu widza i za kilka dni, gdy tylko Preziosi pozyska innego napastnika, aby kibice „przetrawili” jego sprzedaż, otrzyma zielone światło, aby trenować pod okiem Garcii. Roma-Verona, 17 stycznia, to możliwa data jego debiutu. Argentyński drybler przyjedzie na takiej samej zasadzie jak przeszedł Iturbe do Bournemouth: płatne wypożyczenie z niemal automatycznym wykupem. Liczby są tajne, oscylują między 9 i 12 mln euro.

Perotti zmieni na liście FIGC i UEFA właśnie Iturbe i nie jest powiedziane, że będzie jedynym zakupem w ataku. Sabatini ocenia czy sprowadzić niespodziewanie dwójkę graczy, razem z El Shaarawym, którego można łatwo zarejestrować, gdyż jest Włochem. Okazja kusi i została od razu przyjęta. Milan potrzebuje go gdzieś umieścić, po tym jak Monaco zdecydowało się nie wykupować Faraona, stąd warunki ekonomiczne powinny być korzystne dla tego, który kupuje. Chłopak potrzebuje desperacko gry, aby nie stracić Euro. W Coverciano przyglądają się sprawie z zainteresowaniem. Transfer El Shaarawego do Romy lub do Fiorentiny, kolejnego zespołu zainteresowanego, razem z Genoą, byłby dobrze widziany przez Conte i kierownictwo reprezentacji narodowej.

Faraon dokonał swojego wyboru: opcja Giallorossich jest pierwsza, potem oceni pozostałe. Sabatini tymczasem negocjuje cenę z Gallianim: Milan chce płatnego wypożyczenia z przymusem wykupu za ogółem 11 mln euro, ale może spróbować zamknąć transakcję poniżej 10 mln. Dla Romy byłby to swojego rodzaju zakup na przyszły sezon, do oceny również w perspektywie niemal pewnego odejścia Garcii w czerwcu: w tym momencie, dla przykładu, na liście transferowej wylądowałby Gervinho. Najpierw jednak zostanie sprzedany Doumbia. Na stole są dwie oferty,

jedna z Chin i druga z Premier League, choć Iworyjczyk wolałby przedłużenie wypożyczenia do CSKA do czerwca.

Również, aby wzmocnić obronę potrzebne są sprzedaże. Cole ma zaakceptować propozycję z USA, z kolei Torosidis i Maicon chcą zostać. W międzyczasie Roma ocenia kilku bocznych obrońców (w tym Adriano i Debuchyego) i środkowych, takich, aby byli od razu gotowi wejść w rotację u Garcii. Podsumowując, nie takich jak Emerson i Gyomber. Jedynie do treningów ograniczy się z kolei Gerson, oczekiwany dziś wieczorem w Rzymie. O ile nie zaakceptuje wypożyczenia do Chievo lub Frosinone. Latem do Trigorii dołączy Alisson, do roli drugiego bramkarza trwają oceny Mandandy z Marsylii. Zamknięto w końcu transfer H'Maidata z Brescii. Koszt to 2 mln euro, zostanie umieszczony w Pescara.

Autor: abruzzo